

http://otokoclub.pl/temat_637,osmiorniczki-ukarane-vat-em-czy-zemsta-zza-grobu-wyrzuconych-dygnitarzy.html

Ośmiorniczki ukarane VAT-em, czy zemsta „zza grobu” wyrzuconych dygnitarzy?

ARTYKUŁY
17.03.2020

Witold Modzelewski...

Na spotkaniach z podatnikami co rusz powtarza się pytanie o sens podwyższenia do 23% VAT-u nie tylko na ośmiorniczki, ale również potrawy z tym dodatkiem np. zupę rybną. Bez ośmiorniczek opodatkowania będzie od 1 kwietnia 2020 r. stawką 8%, z ośmiorniczkami – 23%.

Podatnicy często zadają pytania o coś, co nazywają „kondycją intelektualną” twórców tych przepisów, inni doszukują się w tym dywersji mającej ośmieszyć „rządy PiS”, bo coś głępszego trudno wymyślić; ów nonsens zdenerwuje przede wszystkim konsumentów, którzy np. zamawiając pizzę z ośmiorniczkami będą musieli zapłacić nie wiadomo dlaczego trzykrotnie wyższą stawkę VAT-u. A jak sobie wyjaśniają ów fenomen podatnicy, którzy wierzą (jeszcze) w racjonalne zachowanie władzy?

Otóż jest to ich ... zdaniem zemsta na potrawie, która nieopatrznie towarzyszyła liberalnym politykom w czasie podsłuchanych rozmów u Sowy i jej przyjaciół. Zdaniem tej grupy podatników pisowscy są „mściwi i małostkowi”, nienawidzą tego co robią tzw. elity, czyli jedzących ośmiorniczki, a zwłaszcza nie znoszą rozpasanej konsumpcji liberalnych dygnitarzy, w dodatku mówiących między sobą po angielsku. W ten sposób chcą promować nasze polskie skromne żarcie, w których gustują politycy prawicowi, a zwłaszcza kaszankę i pasztetową.

Dominuje jednak podejrzenie, że ktoś podłożył rządzącym przysłowiową świnie, która w czasie kampanii wyborczej zdyskredytuje „pisowskie rządy”. Przecież przepisy te uchwalono podczas gorącego lata zeszłego roku, a resortem wtedy rządziła pewna ukształtowana dama, którą niedawno nagrodzono (za to?) prestiżowym stanowiskiem w bardzo bogatej

międzynarodowej instytucji finansowej. Powstanie tych przepisów te bezpośrednio nadzorował wiceminister wywodzący się z zagranicznej firmy doradczej, która pod poprzednią nazwą (ostatnio znów ją zmieniła) zasłynęła jako twórca czegoś, co do dziś nazywamy kreatywną księgowością, pod czym mogą się kryć również zwykłe szwindle w rachunkowości.

Co prawda Marian Banaś, gdy krótko był ministrem, wyrzucił go z resortu chcąc dać dowód, że „PiS wreszcie wygrał wybory w tym resorcie”, ale nikt nie oczyścił przepisów podatkowych z dorobku owego dygnitarza. Zresztą nie idzie tylko o wspomniane już ośmiorniczki. Tzw. nowa matryca stawek VAT zawiera jeszcze wiele podobnych nonsensów (?) w postaci podwyższania lub obniżania stawek na setki a nawet tysiące towarów i usług głównie po to, aby podatnicy i konsumenci byli dostatecznie wkurzeni na głupotę rządzących.

Przedsiębiorcy w istotnej treści wahają się, kogo poprzeć w najbliższych wyborach, a irytacja takimi pomysłami może zrobić swoje. Dlaczego przyłączam się do wyrażanego powszechnie apelu do rządu: dokończcie swój sukces. Skoro wyrzuciliśmy autorów tych przepisów, posprzątajcie po nich i wyrzucicie do kosza całą nową matrycę stawek VAT, za co podatnicy i konsumenci wam tylko podziękują, a szanse obecnego prezydenta na reelekcję znacznie wzrosną.

Tu przecież idzie nie o czyjś lobbing, lecz o politykę: na temat ośmiorniczek milczą przecież wszystkie media „Antypisu” - te jawne jak i te niejawne, które kreują się na obiektywne źródło informacji na tematy podatkowe. O które idzie? Przecież wszyscy wiemy: na ich łamach niedawno wyrzuceni z tego resortu ludzie z rynku wielokrotnie oświecali podatników na temat zalet „nowej matrycy VAT”.

W obecnej kampanii wyborczej rozstrzyga się przyszłość Polski: w tej walce wszystkie chwytły są dozwolone. Podsunę równie dobry pretekst: jest nim oczywiście zagrożenie koronawirusem.